

W wtorek niezwykle ważne dla poprawy bezpieczeństwa w świecie ale nade wszystko w Europie spotkanie (telekonferencja) prezydenta USA Joe Bidena i Władimira Putina prezydenta Federacji Rosyjskiej. Strony niezwykle różnią się w ocenie sytuacji, a Rosja, czego nie obserwowaliśmy kilkadziesiąt lat postawiła Stanom Zjednoczonym ultimatum. O szczegółach pisze w mojej ocenie w ciekawym artykule Elena Czernienko na łamach gazety "Kommiersant" z 2 grudnia. Z racji, że coraz mniej osób włada rosyjskim, a nasze media "są rzetelne, wolne i obiektywne", to Wam moim gościom na Fb interesującym się polityką zagraniczną, a jest Was wielu, go w 80% przetłumaczyłem:

"Siergiej Ławrow postawił USA i ich sojusznikom rosyjskie ultimatum. Rosyjski minister spraw zagranicznych Siergiej Ławrow wydał groźne ostrzeżenie: Europa może powrócić do „koszmarnego” scenariusza konfrontacji wojskowej. Służą temu, jego zdaniem, plany rozmieszczenia amerykańskich rakiet średniego zasięgu na terytorium Europy, zbliżenie infrastruktury NATO do granic Federacji Rosyjskiej, oraz wojskowe „pompowanie” Ukrainy. Rosja liczy na zapobieżenie eskalacji napięcia za pomocą otrzymania wieloletnich, prawnie wiążących gwarancji bezpieczeństwa, które są obecnie przygotowywane w Moskwie. Oczekuje się, że temat ten stanie się jednym z kluczowych w trakcie rozmowy prezydentów Federacji Rosyjskiej i Stanów Zjednoczonych Władimira Putina i Joe Bidena, które według informacji Kommiersanta mogą się odbyć na początku przyszłego tygodnia.

Siergiej Ławrow wygłosił alarmujące ostrzeżenie o ryzyku eskalacji podczas przemówienia na spotkaniu ministrów spraw zagranicznych Organizacji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie (OBWE). Minister spraw zagranicznych Rosji zabrał głos jako drugi z 66 uczestników sesji plenarnej (uczestniczyli w niej ministrowie spraw zagranicznych 57 krajów OBWE oraz przedstawiciele krajów i organizacji partnerskich).

(...) koledzy Siergieja Ławrowa wyraźnie chcieli usłyszeć, czy powie coś ważnego o gwałtownie zaostrzonej w ostatnich tygodniach konfrontacji między Rosją a Ukrainą. I nie zawiódł ich.

Siergiej Ławrow rozpoczął swoje przemówienie od rozczarowującej diagnozy stanu rzeczy w Europie: „OBWE jest w przygnębiającym stanie”, „architektura stabilności strategicznej szybko się rozpada”, „czarno-biały model konfrontacji dwubiegunowej jest powielany na nowej politycznej i ideologicznej podstawie”. „Upadek muru berlińskiego oznaczał koniec zimnej wojny, koniec walki między dwoma systemami. Teraz nowe mury wznoszą ci, którzy ogłosili się „cywilizowanymi demokracjami” i uważają, że ich misyjnym zadaniem jest powstrzymanie „autorytarnych reżimów”, powiedział rosyjski minister.

Ławrow ostrzegł: „koszmarne” scenariusz konfrontacji wojskowej może powrócić do Europy. Stanie się tak, jeśli Stany Zjednoczone rozmieszczą swoje pociski średniego zasięgu na terytorium Europy i faktycznie odtworzą „kryzys eurorakietowy” z połowy lat 80-tych. Wśród innych czynników, które zbliżają konfrontację, Siergiej Ławrow wymienił zbliżenie się infrastruktury militarnej NATO do granic Rosji oraz wojskowe „pompowanie” Ukrainy. W tej ostatniej kwestii powiedział: „podsycą się nastroje Kijowa do sabotowania porozumień mińskich i podsycą iluzję militarnego rozwiązania konfliktu”.

Z przemówienia ministra jasno wynikało, że wejście Ukrainy do Sojuszu Północnoatlantyckiego

jest „czerwoną linią” dla Rosji. „Decyzja szczytu NATO w Bukareszcie w kwietniu 2008 r., że „Gruzja i Ukraina staną się członkami NATO” jest „miną” leżącą u samych podstaw europejskiej struktury bezpieczeństwa”

Już raz w sierpniu 2008 ta mina „eksplodowała” – będący w euforii perspektywy wejścia do NATO Michaił Saakaszwili (wówczas prezydent Gruzji) zdecydował się na awanaturę, która przerodziła się w tragiczne konsekwencje dla samej Gruzji i doprowadziła sytuację bezpieczeństwa w Europie na niebezpieczną krawędź”

Według Siergieja Ławrowa „ci, którzy zapamiętują tezy bukareszteńskie i twierdzą, że „kraje trzecie” nie mają prawa wyrażać swojego stanowiska w sprawie rozszerzenia NATO, igrają z ogniem”.

Było to wyraźne nawiązanie do wypowiedzi sekretarza generalnego NATO Jensa Stoltenberga, który powiedział wczoraj, że Rosja nie może i nie powinna próbować wpływać na kwestię integracji Ukrainy z Sojuszem Północnoatlantyckim. „Sojusz zdecydował, że pewnego dnia Ukraina stanie się członkiem NATO. Podkreślił, że decyzję o tym, kiedy to nastąpi, podejmie 30 państw członkowskich NATO i Ukraina. Rosja nie ma prawa weta w tej sprawie, jej opinia nie jest brana pod uwagę. Nie ma prawa przywracać zasady stref wpływów i poprzez ten wpływ krajów sąsiednich.

Rosja, sądząc po przemówieniu Siergieja Ławrowa, zasadniczo nie zgadza się z takim podejściem. „Przekształcenie naszych sąsiednich krajów w trampolinę do konfrontacji z Rosją, rozmieszczenie sił NATO w bezpośrednim sąsiedztwie strategicznie ważnych obszarów dla naszego bezpieczeństwa jest kategorycznie nie do przyjęcia” – ostrzegł rosyjski minister spraw zagranicznych.

Wyraził też wizję Moskwy, jak „zapobiegać wpadnięciu w konfrontacyjny scenariusz”: Rosja potrzebuje „długoterminowych, prawnie wiążących gwarancji bezpieczeństwa”. Przypomnijmy, niedawno rosyjski prezydent Władimir Putin wyraził potrzebę w dialogu ze Stanami Zjednoczonymi i ich sojusznikami poszukiwania „porozumień wykluczających jakiekolwiek dalsze rozszerzenie się NATO na wschód i rozmieszczenie broni zagrażającej Rosji w bliskim sąsiedztwie jej terytorium.” Podkreślił: Rosja potrzebuje „tylko prawnych, prawnych gwarancji, bo nasi zachodni koledzy nie wypełnili ze swoich ustnych zobowiązań (że po zjednoczeniu Niemiec, NATO nie będzie rozszerzać się na wschód – Kommiersant)”.

W swoim przemówieniu Siergiej Ławrow powiedział, że w najbliższym czasie Rosja przedstawi odpowiednie propozycje. „Nie możemy się doczekać ich poważnego rozważenia, co do istoty i bez wymówek” – powiedział.

Jednocześnie, odpowiadając na pytanie Kommiersanta podczas konferencji prasowej w Sztokholmie, Siergiej Ławrow wyjaśnił, że chodzi o „zbiorowe gwarancje dla siebie”, które uwzględniałyby obawy wszystkich stron, nie tylko Rosji. Jednak na razie nic nie wskazuje na to, że ci, do których skierowane były ostrzeżenia i propozycje – przede wszystkim Stany Zjednoczone – są gotowi na taką rozmowę.

Podczas przemówienia w OBWE sekretarz stanu USA Anthony Blinken wyjaśnił, kogo Zachód uważa za winnego w obecnej sytuacji. Według niego Rosja ingeruje w efektywną pracę OBWE, łamie zasady przyjęte w ramach tej organizacji i tworzy napięcie na granicy z Ukrainą i wewnątrz niej. „Jesteśmy głęboko zaniepokojeni dowodami, że Rosja planuje agresję na Ukrainę. Wzywamy Rosję do poszanowania suwerenności i integralności terytorialnej Ukrainy, rozpoczęcia deeskalacji, przywrócenia wojsk na normalne pokojowe pozycje i realizacji porozumień mińskich, zwłaszcza klauzuli zawieszenia broni” – powiedział.

Po przemówieniach Siergiej Ławrow i Antoni Blinken opuścili sesję plenarną na spotkanie

dwustronne. Zanim to się zaczęło, sekretarz stanu podkreślił, że „agresywne plany Rosji wobec Ukrainy budzą niepokój nie tylko w Stanach Zjednoczonych, ale w wielu krajach w Europie”.

„Myślę, że Siergiej (Ławrow w ciągu ostatnich 24 godzin tutaj w Sztokholmie słyszał powtarzające się wyrazy zaniepokojenia w związku z tym. Najlepszym sposobem na uniknięcie kryzysu jest dyplomacja ”- powiedział Anthony Blinken.

Ale jednocześnie dodał: „Jeśli Rosja zdecyduje się kontynuować konfrontację, będzie to miało konsekwencje”.

Z kolei Siergiej Ławrow podkreślił, że Rosja nie chce „żadnych konfliktów”. Ale ostrzegł po raz kolejny: „Dalsze rozszerzanie paktu NATO na wschód z pewnością wpłynie na fundamentalne interesy bezpieczeństwa Rosji”.

Prezydenci Rosji i Stanów Zjednoczonych będą mogli poruszyć ten temat w najbliższym czasie: według informacji Kommiersanta ich rozmowa (prawdopodobnie poprzez wideokonferencję) może się odbyć już w przyszłym tygodniu. Ustalono 7 grudnia, ale data nie została ostatecznie uzgodniona.

Po spotkaniu Siergieja Ławrowa z Antonim Blinkenem rosyjskie MSZ wydało oświadczenie, w którym stwierdziło, że jeśli „uzasadnione obawy” Moskwy o Ukrainę i NATO nie zostaną wzięte pod uwagę, konsekwencje będą „najpoważniejsze”, Rosja podejmie „środki odwetowe w celu skorygowania równowagi wojskowo-strategicznej”. Departament dodał: „Alternatywą mogą być długoterminowe gwarancje bezpieczeństwa na naszych zachodnich granicach, co należy uznać za imperatyw”. To brzmi jak ultimatum."

*Wstęp i tłumaczenie **Krzysztof Podgórski** - Facebook 05.12.2021*